

„Zatopione królestwo“

Teatr dramatyczne, uwzględniając w swoim repertuarze bajki dla dzieci, czerpiąc z tego korzystać podwójną: a więc dorazna, kasowa, równocześnie zaś przygotowują sobie kadry przyszłych widzów. Po wojnie prostą prawdę tę zrozumieli w Łodzi jako pierwszy Teatr Powszechny, który w roku 1953 wystał bajkę Andersena „Królowa śniegu”. Rolę tytułową kreowała wtedy, oklaskiwana gorąco przez najmłodszą publiczność, Maria Malicka.

Teraz, po latach, nowe pokolenie małych widzów nie mniej gorącymi oklaskami dziękuje Marii Malickiej, że w tym samym teatrze tak pięknie i barwnie wyreżyserowała, zaadresowana do nich bajkę Igora Sikiryczkiego i Romana Szyłki pt. „Zatopione królestwo”.

Ale też Maria Malicka miała do dyspozycji bardzo efektowny materiał sceniczny. Jeden z autorów sztuki, to pisarz (który m. in. napisał już wiele książek dla dzieci), drugi zaś jest wytrawnym znawcą specyfiki teatralnej. Sumą ich inwencji są też walory „Zatopionego królestwa”, atrakcyjne zarówno dzięki swoim elementom treściowym jak i formalnym.

„Zatopione królestwo” to opowieść o przygodach młodego rybaka Marka, który przy pomocy zaczarowanego harpuna, pokonałszy groźnego smoka, uratował cały dwór królewski, zatopiony kiedyś przez czarna-księżnika. Marek wykazuje przy tym niezwykłą dzielność i roztropność, dzięki której wymknie się również z sidła, jakie nastawia na niego zły herszt wiatrów — Murat.

Mali widzowie, podekscytowani przygodami Marka i Malgosi, śledzą z nieklamanyim zainteresowaniem ich losy i głośnymi okrzykami ostrzegają przed groźącym im niebezpieczeństwem.

Wartość spektaklu powiększyła przyjemna muzyka Bogdana Pawłowskiego, jeszcze zaś bardziej niezwykle kolorowa oprawa scenograficzna Elżbiety I. Dłetrych: a scena na dworze królewskim mogła oszołomić małych widzów bogactwem iła i zmasowanych tu rekwizytów.

Również i artyści podeszli do swoich zadań niezwykle poważnie. Nie znaczy to jednak, że sam spektakl był poważny! Przeciwnie. Poczciwi piraci Rurka i Dziurka (Bogdan Wiśniewski i Czesław Przybyła) oraz przewrotny herszt Murat (Zbigniew Niewczas) wnosili do spektaklu wiele humoru, jak gdyby zapożyczoną z komedii dell'arte, jednakże unikając przy tym taniej trywialności.

Szczerą sympatię widzowi zyskał dzielny Marek (Michał Szewczyk) i Malgosi (Alicja Knast), a także Królowa (Irena Malikiewicz), Zółw (Stanisław M. Kamiński) i inni.

Zestawiając pozytywowy spektaklu zanotujemy też jeden manka ment. Oto tekst piosenek nie zawsze w pełni dochodzi do wi-

dzów. Trzeba by więc albo podawać go wyraźniej, albo też stonować nieco muzykę.

M. JAGOSZEWSKI

NA ZDJĘCIU: na pierwszym planie A. Knast i M. Szewczyk, a dalej B. Wiśniewski, Z. Niewczas, Cz. Przybyła.

